

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 105/2026 | 15 kwietnia 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

2,5-letnie dziecko oblane gorącym olejem. Wezwano śmigłowiec LPR

Gorąca substancja poparzyła małe dziecko.

2,5-letnie dziecko oblane gorącym olejem. Wezwano śmigłowiec LPR



fot. OSP Zalewo

Dramatyczne zgłoszenie postawiło na nogi służby ratunkowe. Do poparzonego gorącym olejem dziecka zadysponowano nie tylko strażaków, ale także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Poparzenie dziecka w Zalewie

Do zdarzenia doszło 14 kwietnia 2026 roku około godziny 17:10 na ulicy Elbląskiej w Zalewie w powiecie iławskim. Służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie dotyczące poparzenia gorącym olejem u 2,5-letniego dziecka.

Na miejsce natychmiast skierowano jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Zalewie oraz strażaków z Iławy. Ze względu na charakter zdarzenia oraz brak dostępnych zespołów ratownictwa medycznego zadysponowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Szybka reakcja służb ratunkowych

Po dotarciu na miejsce ratownicy przeprowadzili rozpoznanie i udzielili pomocy poszkodowanemu dziecku. Stwierdzono oparzenia pierwszego stopnia w

obrębie przedramienia oraz drugiego stopnia na stopie.

Po udzieleniu niezbędnej pomocy medycznej dziecko pozostało na miejscu pod opieką rodziców. Na szczęście obrażenia nie okazały się na tyle poważne, by konieczny był natychmiastowy transport do szpitala.

W działaniach brały udział dwa zastępy OSP Zalewo, jednostka JRG Iława oraz załoga Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Apel o zachowanie ostrożności

Zdarzenie to pokazuje, jak niebezpieczne mogą być sytuacje związane z gorącymi substancjami w domu. Szczególnie w obecności małych dzieci należy zachować najwyższą ostrożność.

źródło: OSP Zalewo

Remont kluczowej ulicy w jednej z najbardziej znanych części Olsztyna. Zmiany dla kierowców jeszcze w kwietniu



fot. ZDZiT

Ruszył remont ulicy w jednej z najbardziej znanych części Olsztyna. Najwięcej zyskają mieszkańcy i studenci korzystający z tej trasy na co dzień.

Drogowcy rozpoczęli remont na Kortowie

W Olsztynie ruszyły prace na ulicy Kurta Obitza – drodze położonej w jednej z najbardziej rozpoznawalnych części miasta, związanej z Uniwersytet Warmińsko-Mazurskim. To miejsce dobrze znane zarówno studentom, jak i mieszkańcom.

Modernizacja obejmuje odcinek od skrzyżowania z ulicą Dybowskiego przy Centrum Nauk Humanistycznych. Na początku drogowcy przystąpili do frezowania starej, zużytej nawierzchni.

Zakres prac i kolejne etapy naprawy ulicy Obitza

Remont realizowany jest etapami. Po usunięciu starej nawierzchni wykonana zostanie warstwa wiążąca, a następnie nowa warstwa ścieralna. W planach jest

także regulacja studni oraz wpustów kanalizacji deszczowej.

Dzięki inwestycji poprawi się komfort jazdy, zwiększy bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów, a także zmniejszy się hałas odczuwalny przez mieszkańców.

„Realizacja projektu OBO dotycząca nawierzchni ul. Obitza zapewni wszystkim mieszkańcom i użytkownikom drogi komfortowe warunki poruszania się” – podaje Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie.

Krótkie utrudnienia dla kierowców

Prace mają potrwać stosunkowo krótko. Zakończenie remontu zaplanowano jeszcze przed końcem kwietnia, co oznacza, że kierowcy nie będą długo zmagać się z utrudnieniami.

Wiosenne prace drogowe w Olsztynie

Remont ulicy Obitza to część większego programu modernizacji dróg w Olsztynie. W innych częściach miasta również prowadzone są podobne inwestycje. Przykładem jest ulica Iwaskiewicza na osiedlu

Mleczna, gdzie prace rozpoczęły się od wymiany krawężników, a następnie objęły nawierzchnię jezdni oraz infrastrukturę techniczną.

Choć remonty oznaczają chwilowe niedogodności, ich efekty będą odczuwalne przez długie lata, poprawiając komfort i bezpieczeństwo poruszania się po mieście.

Zuchwała seniorka okradła nastolatków w galerii handlowej. Zaskakujące, jak to sobie wymyśliła



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

69-letnia kobieta wykorzystała chwilę nieuwagi nastolatków i zabrała ich telefony. Dzięki szybkiej reakcji młodych mieszkańców oraz policji udało się ustalić sprawczynię i odzyskać skradzione mienie.

Kradzież w galerii handlowej w Iławie

Zdarzenie miało miejsce w sobotę, 11 kwietnia 2026 roku, kilka minut przed godziną 14:00. Do oficera dyżurnego iławskiej policji zgłosił się nastolatek, informując o kradzieży telefonów komórkowych.

Jak ustalili funkcjonariusze, dwóch chłopców przyjechało rowerami na teren galerii handlowej w Iławie. W pewnym momencie odłożyli swoje plecaki i

poszli się bawić. Gdy wrócili, okazało się, że zniknęły z nich telefony.

Lokalizacja pomogła namierzyć sprawczynię

Nastolatki natychmiast powiadomili rodziców oraz policję. Jeden ze skradzionych telefonów miał włączoną funkcję lokalizacji, co pozwoliło wskazać miejsce, gdzie może znajdować się urządzenie.

Dzięki tej informacji policjanci szybko podjęli działania i udali się pod wskazany adres. Na miejscu potwierdzili zgłoszenie i rozpoczęli dalsze czynności.

69-latka zatrzymana przez policję

W toku prowadzonego postępowania funkcjonariusze ustalili osobę odpowiedzialną za kradzież. Okazała się nią 69-letnia mieszkanka Ławy. W jej mieszkaniu odnaleziono skradzione telefony.

„Mieszkanka Ławy oświadczyła, że znalazła telefony

komórkowe i wzięła je do mieszkania” – podała policja.

Grozi jej do 5 lat więzienia

Zgodnie z przepisami Kodeksu karnego, kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności. Kobieta w najbliższym czasie stanie przed sądem i odpowie za swoje zachowanie.

Dzięki współpracy pokrzywdzonych z policją sprawa została szybko wyjaśniona, a skradzione mienie wróciło do właścicieli.

źródło: KPP Ława

Drzewo przewróciło się na samochód i słup oświetleniowy. Runęło w mgnieniu oka



fot. KP PSP Braniewo

To były sekundy, które doprowadziły do poważnych strat. Niespodziewanie przewrócone drzewo uderzyło w samochód i infrastrukturę drogową.

Drzewo runęło w mgnieniu oka

Do groźnego zdarzenia doszło w powiecie braniewskim, w miejscowości Słobity w gminie Wilczęta. Jak poinformowali 15 kwietnia strażacy, drzewo nagle przewróciło się na zaparkowany samochód osobowy.

Siła uderzenia była bardzo duża – pojazd został poważnie uszkodzony, a całe zdarzenie mogło mieć znacznie poważniejsze konsekwencje, gdyby w pobliżu znajdowali się ludzie.

Uszkodzony samochód i słup oświetleniowy

Na skutek upadku drzewa zniszczeniu uległ nie tylko samochód. Uszkodzony został również słup oświetleniowy oraz elementy infrastruktury drogowej, w tym bariery ochronne.

Na miejscu interweniowali strażacy ochotnicy z OSP Wilczęta, którzy zabezpieczyli teren i usunęli powalone drzewo, przywracając bezpieczeństwo w rejonie zdarzenia.

„Nawet z pozoru zdrowe drzewa mogą stanowić poważne zagrożenie dla mienia oraz użytkowników ruchu drogowego” – przypomina Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Braniewie.

Tragedia na ulicy. Życia mężczyzny nie udało się uratować



fot. OSP Rychliki

Do dramatycznego zdarzenia doszło na ulicy, gdy zastał mężczyzna. Mimo natychmiastowej reakcji świadków i długiej reanimacji, jego życia nie udało się uratować.

W miejscowości gminy Rychliki w powiecie elbląskim 14 kwietnia doszło do nagłego zatrzymania krążenia u mężczyzny znajdującego się na ulicy. Świadcami zdarzenia byli drhowie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, którzy bez wahania przystąpili do akcji ratunkowej.

Rozpoczęto resuscytację krążeniowo-oddechową i użyto automatycznego defibrylatora AED, dostępnego

dla mieszkańców. Działania prowadzono nieprzerwanie do czasu przyjazdu Zespołu Ratownictwa Medycznego. Pomimo szybkiej reakcji oraz ogromnego zaangażowania ratowników, nie udało się przywrócić funkcji życiowych poszkodowanego. Akcja ratunkowa zakończyła się tragicznie.

źródło: OSP Rychliki

Gorzkie słowa starosty o prezydencie Szewczyku. „Miałem nadzieję, że będzie liderem”



fot. Facebook Powiat Olsztyński

Spór o wyższe opłaty dla osób spoza Olsztyna przerodził się w ostrą wymianę zdań między samorządowcami. W Porannych Pytaniach Radia Olsztyn starosta Andrzej Abako nie tylko bronił mieszkańców powiatu, ale też wprost ocenił działania prezydenta Roberta Szewczyka.

O co chodzi w konflikcie Olsztyn-powiat olsztyński?

Źródłem sporu są uchwały Rady Miasta Olsztyna, które wprowadzają preferencyjne opłaty za parkowanie i komunikację miejską dla osób związanych z miastem – m.in. rozliczających tu podatki.

W praktyce mieszkańcy powiatu i regionu mogą płacić więcej za te same usługi. To właśnie ten mechanizm wywołał sprzeciw starosty Andrzej Abako i doprowadził do otwartego konfliktu z władzami miasta.

Starosta: to nie wojna, tylko obowiązek

W rozmowie na antenie Radia Olsztyn starosta podkreślał, że jego działania nie mają charakteru

politycznego. „To nie powinna być żadna wojna, tylko naturalna rzecz – obrona mieszkańców” – mówił.

Zaznaczył przy tym, że Olsztyn jako stolica województwa powinien gwarantować równy dostęp do usług publicznych wszystkim mieszkańcom regionu.

Ostra ocena prezydenta Olsztyna

Najmocniejsze słowa padły jednak pod adresem samego prezydenta Roberta Szewczyka. Starosta Andrzej Abako nie ograniczył się jedynie do odpierania zarzutów o populizm, ale uderzył szerzej – w sposób prowadzenia polityki przez władze miasta.

„Ja w tej polityce samorządowej jestem już 27 lat i nigdy nie robiłem niczego dla populizmu” – zaznaczył, wyraźnie podkreślając swoje doświadczenie i próbując

zbudować kontrast wobec zarzutów prezydenta.

W jego wypowiedzi pojawiła się też wyraźna frustracja stylem komunikacji Ratusza. Starosta zasugerował, że zamiast merytorycznej dyskusji pojawiają się publiczne oskarżenia i narracja polityczna, co – jego zdaniem – nie sprzyja rozwiązywaniu realnych problemów mieszkańców.

Najbardziej wymowny był jednak wątek niespełnionych oczekiwań. Abako mówił o prezydencie nie tylko jako o partnerze w sporze, ale jako o kimś, kto miał szansę odegrać znacznie większą rolę w regionie.

„Liczyłem, że będzie liderem nie tylko miasta Olsztyn, ale całej aglomeracji olsztyńskiej” – powiedział wprost.

„Brakuje współpracy i dialogu”

W ocenie starosty problem nie dotyczy wyłącznie opłat za parkingi i komunikację miejską, ale także podejścia do współpracy z samorządami ościennymi w ogóle. Abako zwrócił uwagę, że zamiast budowania wspólnej strategii dla regionu, pojawiają się działania jednostronne, które mogą pogłębiać podziały.

„Tylko dobra współpraca daje szansę poprawy warunków życia mieszkańców” – podkreślił Abako.

Parkingi, miliony złotych i transport publiczny

Starosta odniósł się jednak wprost do finansowego wymiaru decyzji miasta. Wskazał, że w ostatnich latach wpływy z opłat parkingowych sięgnęły dziesiątek milionów złotych. „Jeżeli płacę za usługę, to wymagam. Chciałbym mieć dobre parkingi” – mówił.

Jego zdaniem mieszkańcy nie widzą adekwatnej poprawy infrastruktury.

W trakcie rozmowy pojawił się również temat transportu publicznego. Starosta zarzucił władzom Olsztyna brak zgody na współpracę w zakresie przewozów z powiatu do miasta. To – jego zdaniem – stoi w sprzeczności z ideą otwartego i dostępnego centrum regionu.

Zaproszenie do rozmowy

Mimo ostrej krytyki pod adresem władz miasta, starosta Andrzej Abako wyraźnie zaznaczył, że nie chce eskalacji konfliktu. W jego wypowiedzi pojawił się ton bardziej pojednawczy – podkreślał, że obecna sytuacja nie powinna przeradzać się w „wojenkę”, lecz zostać rozwiązana poprzez rozmowę.

Zwrócił uwagę, że do tej pory nie doszło do bezpośredniego spotkania z prezydentem Robertem Szewczykiem, co – jego zdaniem – jest jednym z głównych problemów. Jak sugerował, spór toczy się głównie poprzez media i oficjalne pisma, zamiast przy wspólnym stole.

Olsztyn i sześć gmin. Agglomeracja, która powinna działać razem

Warto podkreślić, że konflikt wykracza poza relację miasto-powiat i dotyczy funkcjonowania całego Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Olsztyna (MOF). Tworzą go Olsztyn jako centrum oraz sześć gmin bezpośrednio z nim powiązanych: Barczewo, Dywity, Gietrzwałd, Jonkowo, Purda i Stawiguda. To właśnie te samorzady od lat budują wspólny system współpracy – m.in. w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych (ZIT), które pozwalają sięgać po środki unijne i realizować projekty ponad granicami administracyjnymi.

Z dokumentów strategicznych wynika jasno, że MOF powinien funkcjonować jako jeden organizm – zintegrowany przestrzennie, komunikacyjnie i gospodarczo. Kluczowe znaczenie ma tu współpraca, a nie rywalizacja między samorządami. Wśród najważniejszych celów wskazuje się m.in. rozwój wspólnego transportu publicznego, poprawę dostępności usług oraz budowanie silnych powiązań społeczno-gospodarczych między miastem a gminami ościennymi.

Co istotne, strategia zakłada także, że Olsztyn – jako największy ośrodek – pełni rolę lidera całej aglomeracji, ale jednocześnie musi uwzględniać potrzeby mieszkańców gmin, którzy codziennie korzystają z jego infrastruktury. Dokument wprost wskazuje na konieczność integracji działań i wzmacniania współpracy, ponieważ tylko w ten sposób można budować konkurencyjność całego regionu.

Po 140 latach Gazeta Olsztyńska przestaje być drukowana w Olsztynie. Pracownicy tracą pracę



Wszystko wskazuje na to, że wieloletnia historia własnego zaplecza poligraficznego „Gazety Olsztyńskiej” dobiega właśnie końca w atmosferze cichego przejęcia i grupowych zwolnień. Według już oficjalnych informacji rola drukarni przy ul. Trackiej została przejęta przez koncern Polska Press, należący do grupy Orlen. Dla czytelników, a przede wszystkim dla pracowników, oznacza to prawdziwą rewolucję i bolesny koniec pewnej epoki. Najważniejszy dziennik regionu jest drukowany w Białymstoku, podczas gdy załoga olsztyńskiego zakładu, która przez lata dbała o punktualne dostarczanie wiadomości do rąk mieszkańców Warmii i Mazur, zmuszona została pożegnać się z pracą.

Nagły zwrot akcji

Jeszcze pod koniec lutego 2026 roku stopka redakcyjna dziennika jednoznacznie wskazywała, że proces produkcyjny odbywa się lokalnie, w Drukarni Prasowej GRUPY WM Sp. z o.o. przy ul. Trackiej 7b w Olsztynie. Choć media branżowe już w 2024 roku wieszczły rychły upadek olsztyńskiej poligrafii, wydawca – spółka Galindia, zarządzana przez redaktora naczelnego Macieja Materę – zdołał przez kolejne miesiące utrzymać produkcję na miejscu, odpierając rynkowe naciski. Dzisiejsze doniesienia sugerują jednak, że ta długa i trudna walka o utrzymanie pełnej niezależności technicznej ostatecznie dobiegła końca, ustępując miejsca twardym realiom biznesowej konsolidacji.

Logika koncernu i los pracowników

Decyzja o przeniesieniu druku „Gazety Olsztyńskiej” do podbiałostockich Ignatek, gdzie Polska Press dysponuje jednym ze swoich najnowocześniejszych centrów poligraficznych, wydaje się z perspektywy korporacyjnej ruchem brutalnie logicznym. Stanowi to kontynuację agresywnej strategii giganta, który już w połowie 2025 roku zaczął masowo przejmować zlecenia od zewnętrznych wydawców, optymalizując koszty poprzez centralizację produkcji. Dla pracowników przy ul. Trackiej ta „optymalizacja” ma jednak wyjątkowo gorzką twarz. Informacja o trzymiesięcznych wypowiedzeniach dla załogi to jasny sygnał, że nowy operator nie zamierza utrzymywać

lokalnej infrastruktury. W obliczu potężnych mocy przerobowych w Białymstoku, własny park maszynowy w Olsztynie stał się dla nowego właściciela jedynie zbędnym balastem, a przejęcie samej obsługi tytułu pozwoliło na ostateczne domknięcie systemu dystrybucji w tej części kraju.

Pożegnanie z 140-letnią tradycją

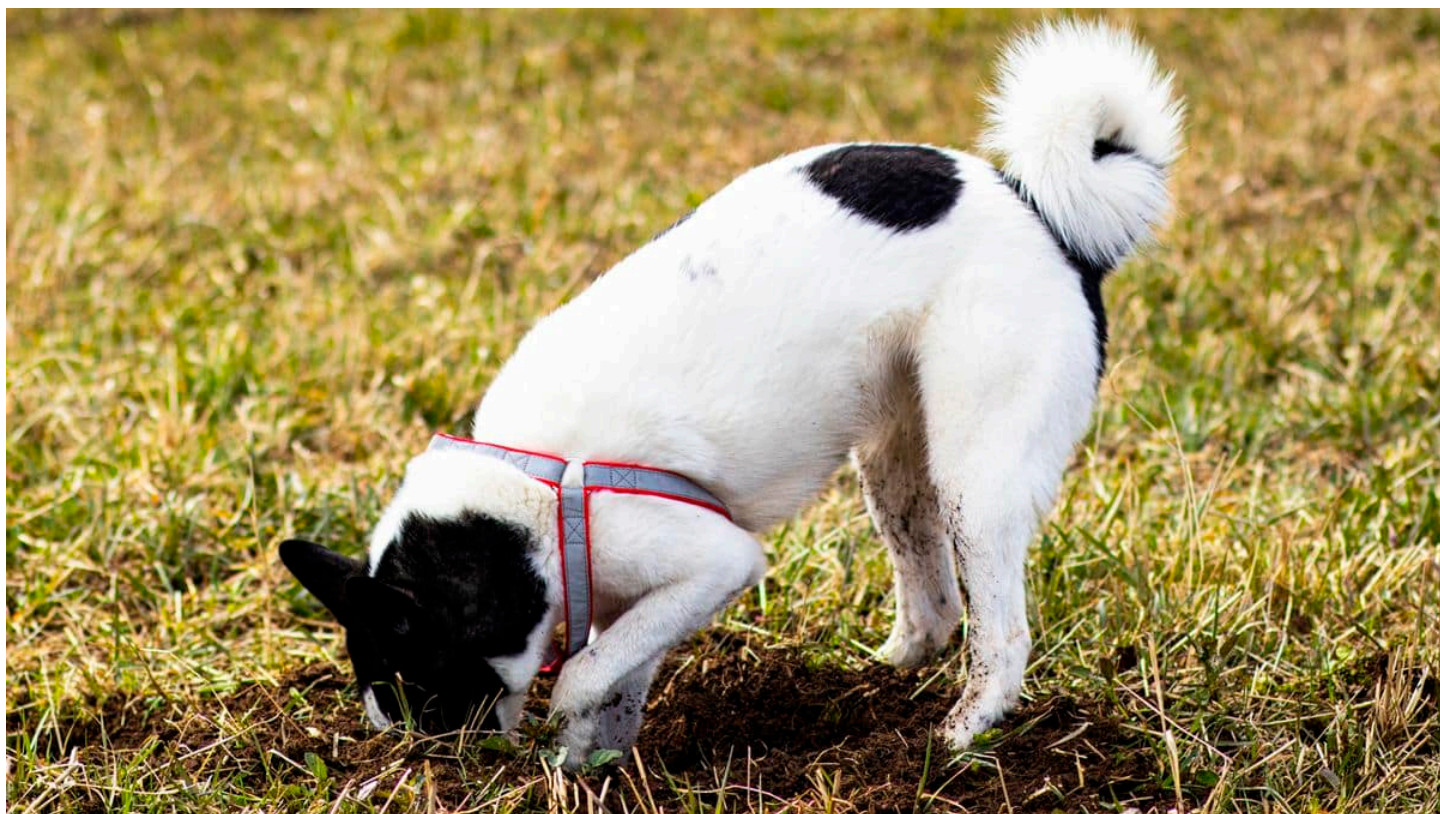
Mamy do czynienia z wydarzeniem bez precedensu w blisko 140-letniej historii tytułu. Od momentu założenia pisma przez Jana Liszewskiego w 1886 roku, poprzez bohaterską erę rodziny Pieniężnych walczących o polskie słowo na Targu Rybnym, aż po współczesne dekady w zakładach przy ul. Trackiej, „Gazeta Olsztyńska” niemal zawsze powstawała fizycznie w stolicy regionu. Jedyną tragiczną przerwą w tym lokalnym cyklu produkcyjnym były lata II wojny światowej, gdy hitlerowscy okupanci siłą zlikwidowali redakcję i zniszczyli maszyny. Dzisiejsza decyzja o „emigracji” druku na Podlasie to pierwszy w dziejach przypadek w wolnej Polsce, gdy najważniejszy dziennik regionu staje się de facto produktem importowanym. To symboliczne i bolesne odcięcie trwającej półtora wieku pępowiny, która łączyła

olsztyńską redakcję z jej własną drukarnią.

Oficjalne stanowisko Gazety Olsztyńskiej: Optymalizacja zamiast sprzedaży

Do powyższych doniesień, w specjalnym wywiadzie, odniósł się Redaktor Naczelny Maciej Matera, który oficjalnie potwierdził decyzję o przeniesieniu druku „Gazety Olsztyńskiej” do zewnętrznego ośrodka Polska Press w Białymstoku. Jako główny powód wskazał on rachunek ekonomiczny – drastyczny wzrost cen energii, papieru i farb sprawił, że utrzymywanie własnej, mało wydajnej przy obecnych nakładach maszyny, stało się wielokrotnie droższe od outsourcingu. Jednocześnie naczelny stanowczo zdementował informacje o sprzedaży infrastruktury czy zmianach właścicielskich na rzecz Orlenu, podkreślając, że wydawnictwo pozostaje w rękach prywatnego, polskiego kapitału. Choć działalność drukarska w Olsztynie została oficjalnie zamknięta, co wiąże się z reorganizacją pracy na Tracku, zarząd przekonuje, że ruch ten ma na celu przede wszystkim ochronę ceny gazety dla czytelnika i skupienie się redakcji na jakości dostarczanych treści.

Karma z trucizną rozłożona w różnych miejscach w mieście. Kilka psów już padło



W różnych częściach Biskupca pojawia się podejrzane jedzenie, które może być naszpikowane trucizną. Kilka psów już padło, a mieszkańcy i wolontariusze biją na alarm. Sprawa może mieć znacznie szerszy zasięg.

Niepokojące znaleziska w całym mieście

W Biskupcu pod Olsztynem narasta niepokój związany z odnajdywanymi w przestrzeni publicznej kawałkami jedzenia, które mogą stanowić śmiertelne zagrożenie dla zwierząt. Jak informują wolontariusze ze Stowarzyszenia „Przygarnij psiaka lub (i) kociaka”, podejrzane przynęty znajdowane są w różnych częściach miasta – m.in. w okolicach ulic Gdańskiej, Okulickiego czy Ludowej.

Zwierzęta padają

Sytuacja jest poważna, ponieważ odnotowano już przypadki śmiertelne. Jak poinformowało w mediach społecznościowych stowarzyszenie, psy po spacerach wracały do domów z objawami silnego zatrucia – pojawiały się m.in. drgawki, wymioty czy biegunka. W części przypadków nie udało się ich uratować.

„Dostaliśmy informację o śmierci trzech psów i o zatruciach kolejnych kilku” – przekazała Karolina

Janczara w rozmowie z Radiem Olsztyn.

W mediach społecznościowych opisywane są również dramatyczne historie właścicieli, których zwierzęta jeszcze chwilę wcześniej były w pełni zdrowe.

Możliwe celowe działanie

Wolontariusze zwracają uwagę, że sposób przygotowania przynęt może wskazywać na działanie celowe. Wśród znajdowanych resztek jedzenia pojawiają się m.in. kawałki kiełbasy, które mogą być naszpikowane niebezpiecznymi substancjami.

„Docierają do nas kolejne sygnały o porzucanym jedzeniu – w tym resztkach kiełbasy, które mogą być celowo zatrute.” – informują społecznicy w swoich wpisach.

Zagrożenie dotyczy nie tylko psów, ale również kotów – szczególnie tych wolno żyjących, które łatwo mogą paść ofiarą takich działań.

Apel o ostrożność i zgłoszenia

Sprawą interesuje się policja, jednak – jak podkreślają wolontariusze – niezwykle ważne jest zgłaszanie każdego przypadku zatrucia lub znalezienia podejrzanych przynęt. Tylko oficjalne zawiadomienia mogą pomóc w ustaleniu sprawcy.

Mieszkańcy powinni zachować szczególną czujność podczas spacerów i pilnować swoich pupili, aby nie podnosiły jedzenia z ziemi. Każdy niepokojący sygnał warto zgłosić odpowiednim służbom.

źródło: Stowarzyszenie „Przygarnij psiaka lub (i) kociaka”, Radio Olsztyn

Nie żyje prezeska znanej spółki z Warmii i Mazur. Odeszła bardzo młodo



Nie żyje Prezes Zarządu Hodowli Roślin Grunwald. Katarzyna Szwarc odeszła młodo, pozostawiając po sobie ogromną stratę.

Nie żyje Katarzyna Szwarc

Informacja o śmierci Katarzyny Szwarc, Prezes Zarządu Hodowli Roślin Grunwald, została przekazana w oficjalnym komunikacie opublikowanym przez spółkę. Wiadomość ta poruszyła środowisko rolnicze oraz osoby związane z branżą.

Katarzyna Szwarc była cenioną menedżerką i osobą w pełni oddaną swojej pracy. Przez lata angażowała się w rozwój sektora rolniczego, zdobywając uznanie współpracowników i partnerów.

Zaangażowanie i pasja do rolnictwa

Jako Prezes Zarządu Hodowli Roślin Grunwald, Katarzyna Szwarc miała istotny wpływ na rozwój hodowli roślin. Jej działalność była nie tylko pracą, ale również pasją, którą realizowała każdego dnia.

Była postrzegana jako osoba inspirująca, pełna energii i oddania, co przekładało się na rozwój projektów, w które była zaangażowana.

Odeszła po ciężkiej chorobie

Jak wynika z przekazanych informacji, Katarzyna Szwarc zmarła 12 kwietnia po długiej i trudnej walce z chorobą. Jej odejście nastąpiło zdecydowanie zbyt wcześnie, w wieku zaledwie 39 lat.

Uroczystości pogrzebowe

Uroczystości pogrzebowe Katarzyny Szwarc odbędą

się w czwartek 16 kwietnia. O godzinie 13:00 w kościele pw. św. Jana Ewangelisty w Bartągu rozpocznie się pożegnanie oraz modlitwa różańcowa.

Następnie, o godzinie 13:30, zostanie odprawiona msza święta pogrzebowa. Ceremonia pochówku odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Bartągu.

źródło: Hodowla Roślin Grunwald Sp z o.o. – Grupa IHAR

Obywatel Ukrainy zaatakował polskiego funkcjonariusza



fot. Straż Graniczna. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Agresywne zachowanie wobec funkcjonariusza SOK zakończyło się zdecydowaną reakcją służb. Mężczyzna nie tylko używał wulgaryzmów, ale również dopuścił się przemocy fizycznej.

Interwencja służb w Działdowie. Obcokrajowiec zaatakował

Do niebezpiecznego incydentu doszło na terenie Działdowa, gdzie funkcjonariusze Służby Ochrony Kolei podjęli interwencję wobec agresywnego mężczyzny. Zgłoszenie dotyczyło znieważenia funkcjonariusza podczas wykonywania obowiązków służbowych – poinformowała 15 kwietnia działdowska policja.

Agresja i naruszenie nietykalności

Podczas interwencji mężczyzna zachowywał się wyjątkowo agresywnie. Nie tylko odmawiał podania swoich danych osobowych, ale również wprowadzał funkcjonariuszy w błąd, podając różne numery PESEL.

Sytuacja szybko przerodziła się w fizyczną agresję. Mężczyzna kopał oraz szarpał funkcjonariusza Straży Ochrony Kolei, naruszając jego nietykalność cielesną.

Wcześniej kierował w jego stronę obraźliwe słowa.

Schengen.

Zatrzymanie i ustalenie tożsamości

Z uwagi na agresywne zachowanie oraz brak współpracy, policjanci podjęli decyzję o zatrzymaniu mężczyzny. Trafił on do pomieszczenia dla osób zatrzymanych.

Po sprawdzeniu w dostępnych systemach ustalono jego tożsamość. Okazało się, że jest obywatelem Ukrainy, który figurował w Systemie Informacyjnym

Deportacja z Polski

Po przedstawieniu zarzutów dotyczących znieważenia funkcjonariusza oraz naruszenia jego nietykalności cielesnej, sprawa została skierowana do Straży Granicznej.

Mężczyzna został przekazany funkcjonariuszom tej formacji, a następnie wydany z terytorium Polski i przekazany stronie ukraińskiej.

źródło: KPP Działdowo

Wysoka wygrana w Lotto w warmińsko-mazurskim. To tu kupiono szczęśliwy los!



Padła wysoka wygrana w Mini Lotto w warmińsko-mazurskim. Szczęśliwy kupon został kupiony w punkcie w Działdowie. Jego właściciel może mówić o prawdziwym szczęściu.

Wyniki Mini Lotto. Oto zwycięskie liczby

W sobotnim (11.04) losowaniu Mini Lotto wylosowano liczby: 4, 13, 20, 28 oraz 39. To właśnie ten zestaw przyniósł najwyższe wygrane w kraju. W tym losowaniu padły aż trzy „piątki”, a jedna z nich została odnotowana w kolekturze przy ul. Nidzickiej 38 w

Działdowie.

Wysoka wygrana w Działdowie

Gracz, który poprawnie wytypował liczby, może cieszyć się dużą wygraną. Kupon zapewnił mu wygraną w wysokości 187 182,00 zł. W tym losowaniu odnotowano także 293 „czwórki” – po 766,70 zł i 10

To kolejny przypadek, gdy mniejsze miasto w regionie przynosi szczęście graczom. Mini Lotto od lat cieszy się dużym zainteresowaniem wśród Polaków. Niska cena zakładu oraz stosunkowo wysokie szanse na wygraną sprawiają, że wielu graczy regularnie bierze udział w losowaniach.

Szczęście sprzyja graczom z

Warmii i Mazur

To nie jedyna wysoka wygrana w ostatnim czasie w województwie warmińsko-mazurskim. Kilka dni wcześniej padła główna wygrana w Lotto.

Szczęśliwy kupon został zarejestrowany w Elblągu, w kolekturze przy ul. Podgórnej 10. W Wielką Sobotę jeden z graczy trafił „szóstkę”, która przyniosła mu wygraną w wysokości 1 000 000 zł.

źródło: Lotto

Dramat rodziny po tym, jak pies został zabrany przez schronisko podczas ich nieobecności



fot. archiwum prywatne

Rodzina przeżywa dramat po tym, jak ich pies został zabrany przez schronisko podczas ich nieobecności. Według opiekunów zwierzę było zadbane i pod stałą opieką weterynarza, jednak interweniujący wskazali na podejrzenie znęcania psychicznego. Sprawa trafiła już do policji i sądu - informuje „Fakt”.

Pies zniknął z posesji pod nieobecność właścicieli

Do zdarzenia doszło w grudniu, tuż przed świętami. Rodzina z powiatu braniewskiego po powrocie zastała pusty kojec - ich owczarek niemiecki Pershing zniknął. Szybko okazało się, że zwierzę zostało zabrane przez

pracowników schroniska w Pasłęku.

Pies przebywał na terenie budowy domu w Podgórzu. Jego właściciele na co dzień mieszkają w Braniewie, ale - jak podkreślają - regularnie odwiedzali pupila, karmili go i zabierali na spacer.

Dzieci nie mogą pogodzić się z utratą pupila

Najbardziej całą sytuację przeżywają dzieci właścicieli, dla których pies był ważną częścią życia. Rozłąka okazała się dla nich wyjątkowo trudna i do dziś budzi silne emocje.

„Na początku był jeden wielki płacz i do tej pory codziennie pytają, kiedy Pepik wróci do nich” – relacjonuje właścicielka w rozmowie z „Faktem”.

Rodzina podkreśla, że zwierzę było z nimi bardzo związane, a jego nagłe odebranie odbiło się nie tylko na dzieciach, ale – ich zdaniem – także na samym psie.

Właściciele: pies był zdrowy i zadbane

Opiekunowie nie zgadzają się z decyzją schroniska. Ich zdaniem Pershing miał zapewnione odpowiednie warunki, a jego stan zdrowia był na bieżąco kontrolowany.

Podkreślają, że buda była ocieplona, a pies przebywał w bezpiecznym miejscu. W ich ocenie nie było żadnych przesłanek do interwencji.

Schronisko: warunki były niewłaściwe

Zupełnie inaczej sytuację przedstawia kierownictwo schroniska. Według tej wersji pies miał przebywać w złych warunkach, a miejsce jego pobytu nie nadawało

się do trzymania zwierzęcia.

Wskazano m.in. na brak odpowiedniego środowiska i negatywny wpływ samotności na psychikę psa. To właśnie te argumenty miały stać za decyzją o jego odebraniu.

„Sprawa trafiła do sądu i jeśli okaże się, że nie doszło do przestępstwa, oddam psa” – zapowiedziała szefowa schroniska w rozmowie z „Faktem”.

Wójt i była senator po stronie rodziny

Sprawa odbiła się szerokim echem i wzbudziła reakcję lokalnych władz. Wójt gminy Braniewo nie zgodził się na formalne zatwierdzenie odebrania psa, wskazując na jego silną więź z rodziną.

W obronę właścicieli zaangażowała się także była senator Lidia Staroń, która złożyła zawiadomienie do prokuratury.

„Krzywda dzieje się zarówno psu, jak i jego właścicielom” – oceniła w rozmowie z „Faktem”.

Sprawa trafiła do sądu i policji

Obecnie sprawą zajmuje się policja w Pasłęku, która bada okoliczności odebrania psa oraz jego dalszego przetrzymywania. Kluczowe decyzje zapadną jednak w sądzie.

Na razie Pershing nie wrócił do swojej rodziny. Bliscy mają nadzieję, że postępowanie zakończy się szybko i pozwoli na ponowne połączenie psa z właścicielami.

Paliwo po 8 zł za litr. Kierowcy z regionu pokażą, jak jeździć taniej



fot. www.kazios.com

Przy rosnących cenach paliw coraz więcej kierowców szuka sposobów na realne oszczędności. Jedno z wydarzeń w regionie pokaże, że wiele zależy od stylu jazdy. Już wkrótce odbędzie się kolejna edycja Wykapanej Jazdy Oszczędnościowej.

Wykapana Jazda Oszczędnościowa po raz czwarty

To wydarzenie, które z roku na rok przyciąga coraz więcej uczestników. Nie jest to klasyczny rajd – tutaj nie liczy się prędkość, a umiejętność ekonomicznej jazdy i osiągnięcie jak najniższego zużycia paliwa. Organizatorzy chcą w praktyce pokazać, że odpowiednia technika prowadzenia auta może przełożyć się na konkretne oszczędności.

Nowa lokalizacja i przebieg wydarzenia

Tegoroczna edycja odbędzie się w zmienionej formule. Start zaplanowano w Tomaszowie, gdzie uczestnicy przejdą m.in. ważenie pojazdów. Następnie kierowcy

wyruszą na trasę, a całość zakończy się finałem i rozdaniem nagród w Stawigudzie.

Zmiany wynikają z remontów drogowych, ale jednocześnie nadają wydarzeniu nową oprawę i świeżą formułę.

Rywalizacja dostępna dla każdego

W Wykapanej Jeździe Oszczędnościowej może wziąć udział praktycznie każdy kierowca. Nie są wymagane licencje ani doświadczenie sportowe – wystarczy sprawny samochód i chęć sprawdzenia swoich umiejętności.

Uczestnicy będą rywalizować w kilku klasach,

obejmujących zarówno auta współczesne, jak i starsze czy hybrydowe. Pojawi się także dodatkowa kategoria dla mieszkańców gminy Stawiguda.

Ekonomiczna jazda w praktyce

Wydarzenie ma nie tylko charakter rywalizacji, ale również edukacyjny. Eco-driving to dziś nie tylko kwestia ekologii, ale przede wszystkim sposób na ograniczenie wydatków związanych z codziennym użytkowaniem auta.

Organizatorzy chcą pokazać, że nawet drobne zmiany w stylu jazdy mogą przynieść zauważalne efekty przy tankowaniu.

Trwają zapisy dla uczestników

Zgłoszenia do tegorocznej edycji już trwają i potrwać do połowy kwietnia. Organizatorzy przygotowali różne formy uczestnictwa, w tym także bezpłatne dla wybranych grup. Szczegóły dotyczące zapisów i zasad udziału dostępne są na stronie wydarzenia ([link](#)).

Tragiczna awantura pod Olsztynem. Jest wyrok po śmiertelnym ataku nożem



Tragiczne wydarzenia, do których doszło w jednej z miejscowości pod Olsztynem, znalazły swój finał w sądzie. Zapadł wyrok wobec mężczyzny oskarżonego o zabójstwo oraz zranienie partnerki nożem. Sprawa poruszyła lokalną społeczność.

Tragiczna awantura w gminie Purda

Do zdarzenia doszło 10 kwietnia 2025 roku w jednym z mieszkań na terenie gminy Purda. W lokalu przebywały cztery osoby, które wspólnie spożywały alkohol.

W pewnym momencie między M. P. a jego partnerką wywiązała się kłótnia. Według ustaleń śledczych

mężczyzna uderzył kobietę w twarz, a następnie sięgnął po nóż, którym zranił ją w udo.

Interwencja zakończona tragedią

W obronie kobiety stanął jej wujek. Doszło do szarpaniny, po której mężczyzna wycofał się do innego pomieszczenia. Napastnik jednak ruszył za nim.

Chwilę później doszło do kolejnego starcia. W jego trakcie M. P. ugodził pokrzywdzonego nożem w klatkę piersiową. Obrażenia okazały się śmiertelne.

Zarzuty i śledztwo po tragicznej awanturze

Po zdarzeniu sprawca został zatrzymany. Prokuratura postawiła mu zarzuty zabójstwa, naruszenia nietykalności cielesnej oraz zranienia partnerki. Dodatkowo odpowiadał za kierowanie gróźb (spalenie domu) wobec innej kobiety.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do sądu pod koniec grudnia 2025 roku. W trakcie procesu oskarżony przyznał się do winy i wyraził żal.

Jest wyrok sądu w sprawie zabójstwa w Purdzie

Wyrok zapadł 14 kwietnia 2026 roku przed Sądem Okręgowym w Olsztynie. Sąd uznał M. P. za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów.

Mężczyzna został skazany na karę łączną 13 lat pozbawienia wolności. Oprócz tego sąd orzekł wobec niego obowiązek zapłaty nawiązki oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 200 metrów przez 10 lat.

„W ocenie Sądu Okręgowego w Olsztynie, kara wymierzona oskarżonemu jest odpowiednia do stopnia jego winy oraz stopnia społecznej szkodliwości popełnionych czynów” – przekazał Adam Barczak, Rzecznik Prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie.

Okoliczności łagodzące

Sąd wziął pod uwagę również okoliczności łagodzące. Wśród nich znalazły się dotychczasowa niekaralność oskarżonego oraz jego postawa w trakcie procesu, w tym przyznanie się do winy i wyrażenie skruchy.

Wyrok nie jest prawomocny i może zostać zaskarżony.

źródło: Sąd Okręgowy w Olsztynie

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	105/2026
Data wydania	15 kwietnia 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.